

„Jezus Chrystus staje się jakby na nowo obecny, na tle narastających w dziejach procesów, które w naszej epoce w szczególny sposób zdają się owocować, w obrębie różnych systemów, światopoglądów, ustrojów. (nr 13).

W świetle Chrystusa — Odkupiciela człowiek znajduje rozwiązanie najbardziej trudnych i tajemniczych problemów, jakimi są: śmierć i przyszłe życie. W nr 18 czytamy: „W Jezusie ukrzyżowanym, złożonym do grobu, a z kolei zmartwychwstałym, zabłysła człowiekowi raz na zawsze nadzieja życia wiecznego, nadzieja zmartwychwstania w Bogu, ku któremu człowiek idzie poprzez śmierć ciała, dzieląc wraz z całym stworzeniem widzialnym tę konieczność, jakiej poddana jest materia.

Częstochowa

Ks. STANISŁAW WŁODARCZYK

<sup>13</sup> Tamże, nr 12.

<sup>14</sup> Tamże, nr 13.

Bp Bogdan Sikorski

## ODKUPIENIE JAKO NOWE STWORZENIE

Wchodzimy w okres przygotowań całego Kościoła do wielkiego jubileuszu roku dwutysięcznego. Wprawdzie od tej daty dzieli nas jeszcze blisko dwadzieścia lat, to jednak już teraz cała społeczność kościelna zaczyna żyć świadomością adwentową, którą obudził w nas Jan Paweł II pierwszymi słowami encykliki „Redemptor Hominis”. Papież pisze, że „zbliżamy się do daty która przyjmując wszelkie poprawki wymagane przez ścisłość chronologiczną — przypomni nam i odnowi w sposób szczególny świadomość tej kluczowej prawdy wiary, której dał wyraz św. Jan na początku swej Ewangelii: *Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas*, a na innym miejscu: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*. Jesteśmy więc poniekąd w okresie nowego Adwentu, w okresie oczekiwania (RH nr 1).

Jan Paweł II, na początku swego pontyfikatu, postawił sobie i wszystkim członkom społeczności kościelnej następujące pytanie: „Co czynić, aby ten nowy Adwent Kościoła związany ze zbliżającym się kresem drugiego tysiąclecia, przybliżył nas do Tego, o którym Pismo święte mówi: *Wielkie będzie Jego Panowanie, Pater futuri saeculi?* (RH nr 7). Odpowiedź Ojca Świętego uderza swą prostotą i celnością ujęcia, które wskazuje na rozwiązanie wielorakich bolą-

czek współczesnego człowieka i ludzkości: „Jeden zwrot ducha, jeden kierunek umysłu, woli i serca: ad Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptorem mundi”. Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie powtarzając wyznanie św. Piotra: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego, bo tylko w Nim, Synu Bożym, jest nasze zbawienie*” (RH nr 7).

„Ad Christum Redemptorem hominis” — to jakby refren całej encykliki, która skupia uwagę Kościoła na osobie Odkupiciela i człowieka odkupionym przez Chrystusa. Kościół bowiem świadomy swej natury, to znaczy faktu, że jest „niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK nr 1; por. RH nr 3), spełnia rolę drogi prowadzącej od Chrystusa do człowieka (por. RH nr 13). Jak dodaje Jan Paweł II „na tej drodze, na której Chrystus „jednoczy się z każdym człowiekiem Kościół nie może być przez nikogo zatrzymany” (RH nr 13). Chodzi przy tym o drogę, „która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia” (RH nr 14).

Nic więc dziwnego, że obecny Papież wprowadzając Kościół w okres nowego adwentu ogniskuje uwagę całego Ludu Bożego na Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia oraz na samej osobie Słowa Wcielnego i Odkupiciela człowieka. Jest w tym działaniu coś z ducha Jana Chrzyciela, wielkiego przewodnika adwentowego, który *przyszł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości* (J 1, 7), a ujrzawszy Jezusa powiedział zebranych: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata* (J 1, 29). Jest również coś z ducha św. Pawła, za którym Ojciec święty powtarza: *Postanowiłem ... nie znać niczego więcej, jak tylko Chrystusa, i to ukrzyżowanego* (1 Kor 2, 2; por. RH nr 7). Jan Paweł II uczynił z przytoczonych słów Apostoła wyznanie wiary całego Kościoła, ponieważ „Kościół trwa w kręgu Tajemnicy Odkupienia, która stała się najgłębszą zasadą jego życia i jego posłannictwa” (RH nr 7).

Rozważania Papieża na temat tajemnicy Odkupienia wychodzą od przypomnienia podstawowej prawdy, że Odkupienie jest poniekąd nowym stworzeniem. Temu aspektowi został poświęcony specjalny fragment encykliki (zob. RH nr 8). Sama idea zaś niejednokrotnie powraca w dokumencie przy różnych okazjach. Celem artykułu jest szkicowe przedstawienie nauki Jana Pawła II na temat Odkupienia jako nowego stworzenia oraz podstaw tego nauczania w teologii św. Pawła, do której Ojciec święty odsyła wprost lub domyślnie.

## I. AKTUALNOŚĆ ZAGADNIENIA W ŚWIETLE ENCYKLIKI „REDEMPTOR HOMINIS”

Przypomnienie katolickiej nauki o Chrystusie jest wyjątkowo na czasie, ponieważ współczesna ludzkość doświadcza wiele poważnych zagrożeń i lęków, które łączą się z niebywałym rozwojem techniki i cywilizacji ukierunkowanej techniką. Jak pisze Jan Paweł II: „Ów skądinąd zdumiewający postęp, w którym trudno nie dostrzegać również tych rzeczywistych znamion wielkości człowieka, jakie w swych twórczych załączkach objawiły się na kartach Księgi Rodzaju już w opicie stworzenia musi rodzić wielorakie niepokoje” (RH nr 15). Wynikają one z realnych zagrożeń, które z kolei są skutkiem lekceważenia pierwszego orędzia Stwórcy, skierowanego do człowieka, aby czynił sobie ziemię poddaną”. Istotny sens tej „królewskości” — wyjaśnia Papież — tego „planowania” człowieka w świecie widzialnym, zadany mu przez Stwórcę, leży w pierwszeństwie etyki przed techniką, leży w prymacie osoby w stosunku do rzeczy, leży w pierwszeństwie ducha wobec materii” (RH nr 16).

Zadaniem Jana Pawła II główny dramat współczesnej ludzkiej egzystencji polega na tym, że „człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem — i bardziej jeszcze — pracy jego umysłu, dążeń jego woli” (RH nr 15). Chodzi przy tym nie tylko o tzw. alienację tych dóbr, czyli o szybkie pozbawienie człowieka wytworów jego działalności, ale również o skierowanie ich przeciw samemu człowiekowi. Wiadomo, że osiągnięcia ludzkie „mogą stać się środkami i narzędziami jakiegoś wręcz niewyobrażalnego samozniszczenia, wobec którego wszystkie znane nam z dziejów kataklizmy i katastrofy zdają się blednąć” (RH nr 15).

Inne zagrożenie dzisiejszego człowieka polega na oderwaniu go od przyrody. Jak stwierdza Papież, „człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia” (RH nr 15). Zachodzi więc konieczność racjonalnego i uczciwego planowania eksploatacji ziemi, gdyż brak kontroli w tym zakresie prowadzi nieuchronnie do zagrożenia naturalnego środowiska człowieka.

Poważnym zagrożeniem również jest stopniowe popadanie człowieka w niewolę jego własnych produktów jako wynik cywilizacji o profilu czysto materialistycznym. Zdaniem Ojca świętego „istnieje bardzo realne i wyczuwalne już niebezpieczeństwo, że wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek gubi istotne wątki swego wśród nich panowania, na różne sposoby podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, sam staje się przed-

miotem wielorakiej — czasem bezpośrednio nieuchwytniej — manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, poprzez system produkcji, poprzez nacisk środków przekazu społecznego. Człowiek nie może stać się niewolnikiem produkcji, niewolnikiem rzeczy, samych stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem swoich własnych wytworów” (RH nr 16).

W tej sytuacji stopniowego podporządkowania się człowieka rzeczywistości materialnej i zagrożeń wynikających z odwrócenia porządku wyznaczonego człowiekowi przez Stwórcę obecnym Papież wskazuje na wymowę słów św. Pawła o stworzeniu poddanemu „marności”. W paragrafie zatytułowanym „Odkupienie nowym stworzeniem” (RH nr 8) czytamy: „Czyż do nas ludzi dwudziestego wieku nie przemawiają swą wstrząsającą wymową słowa Apostoła Narodów o stworzeniu które *aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia i oczekuje objawienia się synów Bożych...*, o stworzeniu, które *podane jest marności*? Czyż olbrzymi, nie znany przedtem postęp, jaki dokonał się w ciągu tego zwłaszcza stulecia w dziedzinie opanowania świata, przez człowieka, nie ujawnia zarazem w stopniu przedtem nieznanym owego wielorakiego *poddania marności*? Wystarczy wspomnieć choćby o takich zjawiskach jak zagrożenie ludzkiego środowiska w miejscach gwałtownej industrializacji, jak wciąż wybuchające i odnawiające się konflikty zbrojne, jak perspektywa samozniszczenia przy pomocy broni atomowej, wodorowej, neutronowej i innych, jak brak poszanowania dla życia nienarodzonych. Czyż świat nowej epoki, świat lotów kosmicznych, nieosiągalnych przedtem zdobyczy nauki i techniki, nie jest równocześnie tym światem, który *jęczy i wzdycha*, gdyż wciąż z *upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych*? (RH nr 8).

Nadto poddanie się marności, spowodowane grzechem już u początków ludzkości, idzie w parze z widocznym naruszeniem porządku moralnego. Według oceny Jana Pawła II „sytuacja człowieka w świecie współczesnym wydaje się daleka od obiektywnych wymagań porządku moralnego, daleka od wymagań sprawiedliwości, a tym bardziej miłości społecznej” (RH nr 16). Świadczą o tym fakty, które były przedmiotem różnych wypowiedzi papieskich, soborowych i synodalnych. Ojciec święty przykładowo wylicza pewne niepokojące zjawiska społeczne, wskazujące na brak poszanowania istotnych zasad etycznych i moralnych. Jednym z nich jest „fakt cywilizacji konsumpcyjnej, która ma swoje źródło w jakimś nadmiarze dóbr potrzebnych dla człowieka, dla całych społeczeństw a chodzi tu właśnie o społeczeństwo bogate i wysoko rozwinięte — podczas gdy z drugiej strony inne społeczeństwa, przynajmniej szerokie ich kregi, głodują, a wielu codziennie umiera z głodu, z niedożywienia” (RH nr 16).

Temu zjawisku towarzyszy „nadużycie wolności jednych, co łączy się właśnie z niekontrolowaną etycznie postawą konsumpcyjną, przy równoczesnym ograniczaniu wolności drugich, tych, którzy od-

czuwają dotkliwe braki, którzy zostają zepchnięci w warunki nędzy i upośledzenia” (RH nr 16). Papież nadmienia również o „strukturach i mechanizmach związanych ze sferą finansów, pieniądza, produkcji i wymiany, które w oparciu o różne naciski polityczne rządzą w światowej ekonomii (...). Utrzymując człowieka w wytworzonych przez siebie napięciach, trwoniąc w przyspieszonym tempie materialne i energetyczne zasoby, narażając naturalne środowisko geofizyczne, struktury te pozwalają tym samym na stałe powiększanie się obszarów nędzy i związanej z nią rozpaczki, frustracji i rozgorzceń (RH nr 16). Jan Paweł II odnotowuje bolesny fakt, że „zamiast chleba i pomocy kulturalnej — nowym, budzącym się do samodzielnego życia narodom czy państwom dostarcza się nieraz w obfitości nowoczesnej broni, środków zniszczenia, aby służyły w zbrojnych konfliktach i wojnach, których domaga się nie tyle obrona ich słuszných praw, ich suwerenności, ile różnego rodzaju szowinizmy, imperializmu i neokolonializmu” (RH nr 16).

Biorąc to wszystko pod uwagę Ojciec święty nie waha się nazwać aktualnej sytuacji ludzkości „wielkim dramatem, wobec którego nikt nie może pozostać obojętnym” (RH nr 16). Chodzi w nim bowiem o człowieka, który płaci haracz krzywd i poniżeń. W ogólnej charakterystyce współczesności Jan Paweł II zanacza, że „stulecie nasze było jak dotąd stuleciem wielkich niedoli człowieka, wielkich zniszczeń nie tylko materialnych, ale i moralnych, może nade wszystko właśnie moralnych” (RH nr 17). Główna przyczyna tego stanu tkwi w pogwałceniu nienaruszalnych praw człowieka. Mimo różnych wysiłków zmierzających do określenia nienaruszalnych praw człowieka na forum ONZ nadal „jesteśmy świadkami obozów koncentracyjnych, gwałtów, tortur, terroryzmu, a także różnorodnych dyskryminacji” (RH nr 17). Do nienaruszalnych praw człowieka należą między innymi prawo wolności sumienia i prawo wolności religijnej. Papież wzmiankuje o takich sytuacjach we współczesnym świecie, kiedy „ludzie wierzący niejako z zasady bywają zaledwie tolerowani, czy też traktowani jako obywatele „gorszej kategorii”, a nawet — co już także ma miejsce — odmawia się im w ogóle prawa obywatelstwa” (RH nr 17).

Wobec wielorakich zagrożeń i lęków jedna droga prowadzi ku wyzwoleniu i odnowie: całkowity zwrot ad Christum Redemptorem mundi, ad Christum Redemptorem hominis Ukazując tę drogę Jan Paweł II podkreśla, że „człowiek, który chce zrozumieć siebie aż do końca — nie wedle jakiś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty — musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć” (RH nr 10). Innymi słowy tylko „Chrystus Odkupi-

ciel ... objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi. To jest ów — jeśli tak wolno się wyrazić — ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją własną wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo” (RH nr 10).

U podstaw tej nauki leży prawda o Wcieleniu Syna Bożego. Do niej nawiązał Jan Paweł II na początku encykliki w następujących słowach: „Bóg wszedł w te dzieje, stał się — jako człowiek — ich podmiotem, jednym z miliardów, a jednocześnie Jedynym! Ukształtował przez swe Wcielenie ten wymiar ludzkiego bytowania, jaki zamierzył nadać człowiekowi od początku. Ukształtował w sposób definitywny, ostateczny — w sposób Sobie tylko właściwy ...” (RH nr 1). W dalszej części encykliki przypomniał Papież doniosłą wypowiedź Soboru Watykańskiego II, który uwypuklił związek między tajemnicą Wcielenia i wyniesieniem ludzi do niezwyklej godności w Chrystusie. Chodzi o następujące słowa: „Ten, który jest „obrazem” Boga niewidzialnego (Kol 1, 15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (Gaudium et spes nr 22; RH nr 8). Do ostatniego zdania cytowanej wypowiedzi Soboru powrócił Papież kilka razy w dalszych częściach encykliki zgłębiając treść tego sformułowania (por. RH nr 13 i nr 18). Między innymi Ojciec święty stwierdza: „To zjednoczenie Chrystusa z człowiekiem samo w sobie jest tajemnicą, w której rodzi się „nowy człowiek” powołany do uczestnictwa w Bożym Życiu, stworzony na nowo w Chrystusie ku pełni łaski i prawdy” (RH nr 18).

Przeto — cytując encyklikę — „w Jezusie Chrystusie świat widzialny, stworzony przez Boga dla człowieka — świat, który wraz z grzechem został poddany marności — odzyskuje na nowo pierwotną więź z samym Boskim źródłem Mądrości i Miłości (...). I tak jak w człowieku — Adamie ta więź została zerwana, tak w Człowieku — Chrystusie zostaje ona nawiązana na nowo” (RH nr 8). Szczególnie więź między człowiekiem i Bogiem zostaje przywrócona w tajemnicy Odkupienia. Ojciec święty kilka razy przypomina w encyklice słowa ewangelii Janowej: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16; por. RH nr 1; nr 8; nr 10; nr 22). Na krzyżu bowiem objawił się ogrom Miłości Bożej, która jest „większa od grzechu, od słabości, od „marności stworzenia”, potężniejsza od śmierci — stale gotowa dźwigać, przebaczać, stale gotowa wychodzić na spotkanie marnotrawnego dziecka, stale szukająca objawienia się synów Bożych, którzy są wezwani do chwały (RH nr 9).

Jan Paweł II przybliżył nam tę prawdę, że „Odkupienie świata — owa wstrząsająca tajemnica miłości, w której niejako na nowo „powtarza się” tajemnica stworzenia — jest w swoim najgłębszym rdzeniu „usprawiedliwieniem” człowieka w jednym ludzkim Sercu: w Sercu Jednorodzonego Syna, ażeby mogło ono stawać się sprawiedliwością serc tylu ludzi...” (RH nr 9). Można więc powiedzieć, przytaczając sformułowanie encykliki, że „Bóg stworzenia objawia się jako Bóg Odkupienia, jako Bóg, który jest wierny Sobie Słemu, wierny swej miłości do człowieka i do świata, wyrażonej w dniu stworzenia” (RH nr 9).

Należy się wdzięczność Janowi Pawłowi II, że wprowadzając Kościół w nowy adwent skupił uwagę całego Ludu Bożego na tajemnicach Wcielenia i Odkupienia i ukazał ich znaczenie dla współczesnej ludzkości. Dzisiejszemu człowiekowi, zagrożonemu licznymi niebezpieczeństwami i bytującemu w lęku, przypomina Papież o jedynej szansie prawdziwego wyzwolenia: Redemptor Hominis! Tylko w Nim i przez Niego stajemy się nowym stworzeniem i odnajdujemy w sobie wartość i godność człowieczą, zagubioną przez grzech. Jak pisze Ojciec święty „właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem” (RH nr 10).

## II. PODSTAWY NAUKI O ODKUPIENIU JAKO NOWYM WCIELENIU

Łatwo zauważyć, że nauka Jana Pawła II na temat Odkupienia często nawiązuje do wypowiedzi św. Pawła. Wystarczy przejrzeć odnośniki w drugiej części dokumentu, zatytułowanej „Tajemnice Odkupienia”, aby się zorientować w podstawach papieskiego nauczania i dostrzec w nich rolę teologii Apostoła Narodów.

Dawny faryzeusz nawrócony na chrześcijaństwo w szczególności sposób doświadczył zbawczego dzieła zmartwychwstałego Chrystusa i dał temu wyraz w listach adresowanych do młodych kościołów pochodzenia pogańskiego. Im właśnie wpajał, że w Chrystusie stały się spadkobiercami obietnic danych Abrahamowi: *Nie ma już Żyda, ani poganina, nie ma już niewolnika, ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* (Gal 3, 28) ... *Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie* (6, 15). *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe* (2 Kor 5, 17). W tej nowej rzeczywistości widział św. Paweł tajemniczy skutek Odkupienia, które dokonało się przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. On, pisał Apostoł, *za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał* (2 Kor

5, 15). Dla lepszego rozumienia sensu tych wypowiedzi wypada przypomnieć w formie syntezy całokształt nauki Pawłowej o Odkupieniu jako nowym stworzeniu<sup>1</sup>.

## 1. Spotkanie ze Zmartwychwstałym

W syntezie nauki Pawłowej na omawiany temat trzeba przede wszystkim uwzględnić religijną świadomość faryzeusza Szawła. Wychowany w tradycjach judaizmu wiedział on, że grzech pierwszego człowieka wprowadził pogłębiający się rozdziewiek między Stwórcą i ludzkością. Skażenie złem objęło swym zasięgiem całe stworzenie. Stało się tak dlatego, że Adam jako głowa dla całego stworzenia, odrzucił plan Boga, który zagwarantował życie dla rodziny ludzkiej pod warunkiem dochowania posłuszeństwa. Miłosierny Bóg zechciał jednak ocalić ludzkość wydaną grzechowi i śmierci i dlatego wybrał jeden naród wiążąc się z nim przymierzem zbawienia. Owo przymierze za pośrednictwem Mojżesza dało szansę pojednania grzesznej ludzkości ze Stwórcą.

Dla Szawła przed nawróceniem sprawa zbawienia musiała posiadać doniosłe znaczenie. Był to najpierw problem natury moralnej. Chodziło bowiem o przejście od zła, czyli stanu oddalenia od Boga, do przyjaźni z Bogiem; lub inaczej mówiąc o przejście od śmierci „moralnej” na skutek grzechu do życia „moralnego”, czyli poznania woli Bożej i podporządkowania się jej w sposób możliwie pełny. To z kolei wiązało się z systemem nakazów Prawa, które wyrażało wolę Boga. W przekonaniu Żydów wierność nakazom prawnym ustanawiała człowieka „sprawiedliwym” i zapewniała mu uczestnictwo w chwale. Rola Prawa polegała na tym, że miało przeprowadzić człowieka ze stanu grzechu do sprawiedliwości oraz otworzyć mu dostęp do dóbr utraconych na początku dziejów ludzkości.

Z tej racji z moralnym aspektem zbawienia łączono w judaizmie nadzieje na odnowę w porządku fizycznym. Spodziewano się, że Mesjasz zainauguruje nie tylko epokę sprawiedliwości i świętości, ale również całkowitej odnowy świata materialnego i zmartwychwstania. Skoro bowiem grzech sprowadził śmierć, to odpuszczenie grzechów sprawi powrót do życia w formie zmartwychwstania. Nowe przymierze będzie polegało nie tylko na odnowie moralnej, ale również na nowym stworzeniu czyli pełnej realizacji planów Stwórcy, gdy powołał On do istnienia świat i człowieka.

---

1. W opracowaniu drugiej części artykułu głównie wykorzystano następujące pozycje bibliograficzne: B. Rey, *L'homme nouveau d'après S. Paul*, „Revue des sciences philosophiques et théologiques” 48 (1964) s. 603—629; 49 (1965); tenże, *Créé dans le Christ Jésus. La création nouvelle selon saint Paul* (Lectio Divina 42), Paris 1966; S. Zedda, *L'escatologia biblica*, t. 2, Brescia 1975 s. 86—143.



Z taką świadomością religijną odbywał Szaweł drogę z Jerozolimy do Damaszku, dopóki nie spotkał Chrystusa. Zetknięcie się ze zmartwychwstałym Jezusem musiało doprowadzić do rewizji wcześniejszych poglądów gorliwego faryzeusza. Dzięki objawieniu zrozumiał on bowiem, że uwielbiony Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem, który przez swoje zmartwychwstanie zainaugurował czasy eschatologii. Jezus Chrystus jako pierwszy pokonał śmierć i jej przyczynę, tzn. grzech, a tym samym potwierdził nadejście nowego przymierza. Boży plan odnowy człowieka i świata wszedł już w stadium realizacji. Skoro jednak naród wybrany odrzucił Jezusa jako Mesjasza, a z kolei zaś poganie otrzymali dar Ducha Świętego, to uwaga Pawła skierowała się ku tym drugim, do których został posłany przez Zmartwychwstałego (Dz 9, 15; por. Rz 1, 5; Gal 2, 8 i in.).

Osobisty kontakt Apostoła z żyjącym Chrystusem dał początek dla całej teologii Pawłowej. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus stał się głównym punktem odniesienia w dalszych refleksjach nawróconego faryzeusza. W przejściu od śmierci do życia, jakie dokonało się w Chrystusie, dostrzegł on istotny zwrot historii zbawienia, tzn. przejście od dawnej i tymczasowej epoki do etapu nowego i ostatecznego, od grzechu do sprawiedliwości, od Prawa do darmowego i powszechnego środka zbawienia, od ery śmierci do eschatologicznej ery życia. Stworzyciel, od którego judaizm oczekiwał nowych niebios i nowej ziemi, otrzymał w pismach Apostoła nowy tytuł: Bóg, który wskrzesił Jezusa Chrystusa z martwych (Rz 4, 24; 8, 11; 2 Kor 4, 14; Gal 1, 1). Według Pawła bowiem to zmartwychwstanie dokonało się w ciele Chrystusa początku nowego stworzenia, które było zapowiadane przez proroków i oczekiwane przez naród wybrany na czasy nowego przymierza.

Według przekonań judaizmu po grzechu w raju błogosławieństwo Stwórcy dla świata przeszło na Izraela, a następnie na Mojżesza. Według zaś nauki Pawłowej dzieło nowego stworzenia rozpoczęło się w zmartwychwstałym Chrystusie, a następnie udostępnił je wszystkim, którzy się z Nim zjednoczą, aby w końcu ogarnąć swym zasięgiem całą rzeczywistość stworzoną. Uwzględniając tę perspektywę Apostoła wypada pokrótce omówić ideę nowego stworzenia w odniesieniu do Chrystusa, chrześcijan i świata.

## 2. Chrystus jako nowe stworzenie

Chrystus dokonał przejścia od grzechu do sprawiedliwości, ponieważ wziął na siebie grzechy ludzkości zadość czyniąc za nie w ofierze, która stała się wyrazem posłuszeństwa i miłości. W ten sposób pojednał On ludzi z Bogiem i wysłużył przebaczenie dla grzeszników. W osobie Jezusa ludzie zostali „pojednani” (2 Kor 5, 19), „usprawiedliwieni”, tzn. uznani sprawiedliwymi, świętymi, przyjaciółmi Boga (Ef 2, 16 nn). W Nim również dokonało się przejście od Prawa do

łaski, gdyż zadośćczyniąc za grzechy Chrystus *pozbawił mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach* (Ef 2, 14). Było ono zresztą związane z dawną epoką i jedynie zmierzało do ukazania grzesznikowi jego wykroczeń nie dając mu wewnętrznej siły do życia w sprawiedliwości. Jezus poddał się władzy tego Prawa (Gal 4, 4) aby je znieść przez doskonałe wypełnienie zawartych w nim nakazów. W ten sposób stare prawodawstwo zostało pozbawione wpływu na ludzi i przestało być „ościeniem” (por. Ef 2, 15); Rz 8, 1—4; Kol 2, 14—15). W zamian zaś Bóg ustanowił nowy porządek udzielając darmo człowiekowi wewnętrznej siły, która uzdalnia go do życia według sprawiedliwości (por. Ef 2, 9—10). Ten nowy porządek, z pominięciem Prawa, nawiązuje do darmowych obietnic danych Abrahamowi a w nim wszystkim narodom (Gal 3, 16). O ile jednak w przypadku Abrahama chodziło o obietnice, to w przypadku Chrystusa spełnia się już rzeczywistość. Tam chodziło o miłość, która daje, tu zaś o miłość, która przebacza (Rz 5, 6—11, 15—19).

Przejęcie od grzechu do sprawiedliwości, od Prawa do łaski, dokonano się w ciele ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa. O ile w ciele Ukrzyżowanego umarł stary świat (Gal 6, 14) ze wszystkimi jego podziałami (Gal 3, 28; Ef 2, 13. 16), to w ciele Zmartwychwstałego został powołany do istnienia nowy świat (2 Kor 5, 17). Tak więc w uwielbionym ciele Chrystusa uznał Paweł dopełnienie oczekiwań żydowskiego mesjanizmu eschatologicznego. Ważne jest to, że według Apostoła chodziło o istotną przemianę na płaszczyźnie ontologicznej, a nie tylko o jakiś dodatkowy przywilej z uwagi na cierpienia Chrystusa. Św. Paweł widział w zmartwychwstałym ciele Pana nowy byt, wolny od śmierci i uwarunkowań materii, inny całkiem od dawnego stworzenia, które jest „z ziemi”, bo byt stanowiący nowe stworzenie według porządku, który jest „z nieba”. Istotną nowość sprowadza się do tego, że zasadą ożywiającą ciało Zmartwychwstałego jest pierwiastek wyłącznie Boski, tzn. Duch (1 Kor 15, 44—45). Przez swoje zmartwychwstanie Chrystus stał się „duchem ożywiającym”, „człowiekiem niebieskim”, istotą o życiu na miarę Boga. Z historii biblijnej wiadomo, że Duch Boga patronował dziełu stworzenia (Rdz 1, 2), następnie został udzielony Adamowi jako zadatek nieśmiertelności (Rdz 6, 3), ale na skutek grzechu został odebrany człowiekowi, by tylko epizodycznie zadziałać w dziejach ludzkich. Bóg jednak obiecał na eschatologiczną przyszłość nowy dar Świętego Ducha, którego zamierzał udzielić w obfitości (J 1, 3, 1; Iz 32, 15; Ez 39, 29). Otóż według św. Pawła ten eschatologiczny dar został przekazany w zmartwychwstałym Chrystusie dzięki „mocy” i „chwale” Ojca (Kol 2, 12; Rz 6, 4). Życiodajny dynamizm Boga został wlany w naturę ludzką.

Przez wskrzeszenie z martwych mocą Ducha, Bóg stworzył w Chrystusie „nowego człowieka”, typ nowej ludzkości (Ef 2, 15). Odtąd ludzie mają dostęp do życia Bożego w jedynym źródle dla nich osią-

galnym: w ciele Chrystusa zmartwychwstałego. On stał się „pierwszym” w porządku nowego stworzenia (1 Kor 15, 23; Kol 1, 18), „pierworodnym” (Kol 1, 18), aby określić przeznaczenie swoich braci, którzy upodobnią się do swego pierwowzoru przejmując to samo dziedzictwo w zmartwychwstaniu swoich ciał (Rz 8, 29; por. Flp 3, 20—21). Inaczej mówiąc Jezus Chrystus jest nowym Adamem. Jak pierwszy człowiek nosił w sobie całą ludzkość, która miała odtwarzać jego cechy, tak Chrystus stał się pierworodnym dla nowej ludzkości, która upodobni się do Niego (1 Kor 15, 49; Rz 8, 29).

Nie wolno jednak zapominać o istotnej różnicy między Adamem i Chrystusem. Pierwszy bowiem jest tylko *typem Tego, który miał przyjść*, nadto — według wyjaśnienia św. Pawła — *nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski* (Rz 5, 14—15). Chrystus zaś jest Synem współistotnym Ojcu, Jego doskonałym obrazem, Jego Mądrością i doskonałym odbiciem (2 Kor 4, 4; Kol 1, 15; por. Mdr 7, 26; Prz 8, 22). Teologia Pawłowa o Chrystusie jako obrazie Boga, przedstawiona w liście do Kolosan (1, 15—20), pozwala nam poznać całą głębię nauki o nowym stworzeniu, które dokonało się w paschalnej tajemnicy Chrystusa.

Może kogoś zastanawiać, dlaczego Paweł używa w odniesieniu do Chrystusa czasownika „stał się”, np. *stał się dla nas Mądrością od Boga* (1 Kor 1, 30), *ostatni Adam stał się duchem ożywiającym* (1 Kor 15, 45) albo *ustanowionym według Ducha Świętości* (Rz 1, 4). W tych wypowiedziach Apostoł kontempluje tajemnicę Chrystusa z ludzkiej perspektywy. Tylko bowiem dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa objawiła się ludziom rzeczywistość, która odwiecznie była Jego udziałem. Odwiecznie Chrystus jest Mądrością Boga i żyje w jedności z Duchem Świętym, zawsze też jest Synem przedwiecznego Ojca. Ale dopiero w przemienionym i uwielbionym człowieczeństwie Chrystusa te tajemnice stały się dostępne dla ludzkiego poznania. Nowy człowiek, ustanowiony przez Boga w zmartwychwstaniu Chrystusa, jest przeto człowiekiem doskonałym, tzn. preegzystującym w Chrystusie, objawionym w Nim i ukonstytuowanym w człowieku ziemskim, ale mocą Ducha, która przemienia ciało i wskrzesza do nowego życia.

### 3. Uczestnictwo w nowym stworzeniu dzięki łączności z Chrystusem.

Upodobnienie się do Chrystusa jest warunkiem przystępu do owoców zbawczego dzieła, którego On dopełnił w imieniu wszystkich ludzi jako nowy Adam. Łączność ta zostaje nawiązana przez wiarę i chrzest. Wymagana jest wiara, ponieważ chodzi przede wszystkim o przemianę duchową, tzn. przejście od grzechu do przyjaźni z Bogiem, a to dokonuje się we wnętrzu człowieka. Wymagany jest również chrzest, ponieważ człowiek posiada również ciało, które oczekuje na łaskę odkupienia (Rz 8, 23).

Wiara jest odpowiedzią człowieka na wezwanie Boga w przepowiadaniu apostoelskim. Św. Paweł, przemieniony mocą Ducha wzywa ludzi do uczestnictwa w tajemnicy nowego życia przez uległość Słowu Bożemu, odrzucenie samowystarczalności, radosne przyjęcie łaski zbawienia i całkowite oddanie się Bogu. Do tego właśnie sprowadza się zaangażowanie wiary, która usprawiedliwia i umożliwia przystęp do Ojca (Rz 4, 24; Ef 2, 8—10. 17—18).

Przylgnięcie wiarą do Boga nie wyklucza jednak chrztu. Przeciwnie, w rycie chrzcielnym wiara znajduje swój pełny wyraz, gdyż przez chrzest człowiek wierzący oddaje się całkowicie na własność Chrystusowi łącząc się z Nim w tajemnicy paschalnej. Tu właśnie na sposób mistyczny następuje związanie całej egzystencji neofity ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa (Rz 6, 5; Kol 2, 12). Tu również, ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekają się w Niego (Gal 3, 27). Tu wreszcie upadabniają się do Niego jako obrazu Boga i nowego stworzenia (Kol 3, 9—10). Mówiąc krótko, według św. Pawła chrzest wprowadza do uczestnictwa w nowym stworzeniu, gdyż wy-ciska w człowieku, dawnym grzeszniku i nieprzyjacielu Boga, obraz Syna, który został ustanowiony Nowym Człowiekiem w zmartwychwstaniu.

Ochrzczony przechodzi więc od grzechu do sprawiedliwości! Jego grzechy są mu odpuszczone dzięki ofierze Chrystusa. W ten sposób człowiek dostępuje usprawiedliwienia i pojednania z Bogiem stając przed Nim jako święty, nieskalany i nienaganny (Kol 1, 21—22). Odtąd środkiem zbawienia dla człowieka przestaje być Prawo, jako element zewnętrzny i mało skuteczny, a staje się łaska, która skutecznie usprawiedliwia od wewnątrz. Usprawiedliwienie bowiem polega na wewnętrznej odnowie egzystencji ludzkiej. Dzieje się to dzięki, Duchowi, który uzdalnia do nadprzyrodzonego poznania Boga i pełnienia Jego woli. Skoro więc Prawo zostało zniesione jako środek usprawiedliwienia, to tym samym dla wszystkich bez wyjątku otworzył się przystęp do zbawienia. W nowym stworzeniu nie ma już podziału na Żydów i pogan (Gal 3, 28); Ef 2, 13. 16). Św. Paweł może śmiało stwierdzić, że w Chrystusie *ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie* (Gal 6, 15).

Chrześcijanin przechodzi od grzechu do sprawiedliwości, od zniewalającego Prawa do wolności łaski, od śmierci do życia. Nie znaczy to, że unika on śmierci, lecz doświadczywszy jej wespół z Chrystusem wchodzi w „nowość życia” (Rz 6, 4). Według św. Pawła „stary człowiek”, zrodzony z grzesznego Adama i żyjący w zakłamaniu (Rz 6, 6; Kol 3, 9), umiera i zostaje pogrzebany, aby wyszedł z grobu nowy człowiek, który jest stworzony na obraz Chrystusa, ponieważ ożywiony z Nim tym samym Duchem. W łączności ze zmartwychwstałym ciałem Chrystusa staje się chrześcijanin synem Boga, uczestniczy w darze życia i należy do nowego świata, tzn. nowego stworzenia.

Jednak rzeczywistość dokonana w wymiarze mistycznym, dzięki sakramentowi chrztu, jest również zadaniem na dalsze życie ziemskie. Chrześcijanin winien żyć na codzień darem nowego stworzenia, które nie jest z tego świata, ale przecież jest na tym świecie. Osobisty tryumf Chrystusa ma już charakter ostateczny. Inaczej natomiast kształtuje się sytuacja chrześcijan, którzy nadal oczekują paruzji doświadczając wielu bolesnych okoliczności. Należą oni wprawdzie do nowej ery z racji na swą łączność z Chrystusem, są przez Niego zbawieni i uczestniczą w blasku Jego chwały (Ef 2, 6), ale żyjąc jeszcze w starej epoce wciąż są wystawieni na tyranie grzechu, ciała i Prawa, które usiłuje ich zagarnąć w niewolę. Ten stan wprowadza pewne napięcie, jakby ścieranie się „starego” człowieka z „nowym” u tych, którzy należą do nieba, a mieszkają na ziemi (Kol 3, 2. 5). Tak więc według św. Pawła chrześcijanin, który stał się nowym człowiekiem w wymiarze mistycznym, winien stawać się nim również w wymiarze moralnym do końca swego życia na ziemi. Posiada on zbawienie, ale w nadziei; posiada również Ducha, ale jako zadatek; uczestniczy w nowym życiu, ale czeka go jeszcze śmierć i zmartwychwstanie.

Stworzenie nowego człowieka w Chrystusie było owocem śmierci dla ciała i grzechu oraz narodzin dla życia w niebie. W tym względzie uczniowie nie mogą różnić się od Mistrza. Przez chrzcielne uczestnictwo w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa obierają z Nim jedną drogę, gdyż tylko ona prowadzi do zbawienia. Śmierć chrześcijanina będzie ostatnim aktem uciążliwego uwalniania się od starego człowieka. Nowy człowiek zaistnieje w pełni dopiero w zmartwychwstaniu ciała... Wtedy staniemy się duszą i ciałem nowym stworzeniem, gdyż ciało zostanie przemienione mocą Ducha, a obumarłe ziarno (1 Kor 15, 36) przekształci się w niebieskiego człowieka (Kor 15, 49). Wtedy również dojdziemy do pełnego poznania tajemnic Bożych, ponieważ zostaniemy całkowicie odnowieni według obrazu Tego, który nas stworzył (Kol 3, 10).

#### 4. Nowe stworzenie w wymiarze kosmicznym

W listach św. Pawła brak dociekań na temat „nowej ziemi” i „nowych niebios”, choć to jeszcze nie świadczy o braku zainteresowań Apostoła co do losów świata. Według św. Pawła bowiem świat oczekuje na odkupienie ludzkości (Rz 8, 22). U podstaw tego przekonania leży biblijna idea uczestnictwa kosmosu w losach człowieka. Już Księga Rodzaju mówi o błogosławieństwie Boga dla świata po stworzeniu człowieka (oraz przekleństwie po upadku pierwszych ludzi (Rdz 1, 4. 10. 12. 18. 22. 28. 31; por. 3, 17—18).

W czasach św. Pawła duże znaczenie przypisywano różnym siłom kosmicznym, które nazywano mocami, panowaniami, tronami, zwierzchnościami itp. Wszystkie te byty nazwał Apostoł „elemen-

tami tego świata”, ponieważ sprzeciwiają się porządkowi Bożemu, izolują kosmos, a człowieka podporządkowują ziemi, podczas gdy według woli Stwórcy człowiek miał podporządkować sobie ziemię. Chrystus przełamał granice działań tychże sił, aby przy końcu przekazać Ojcu całe stworzenie jako podporządkowane Bogu. Zgodnie z pierwszym listem do Koryntian, końcowe zwycięstwo jeszcze nie nadeszło (1 Kor 15, 24—28). Choć Chrystus został już ustanowiony królem w pełni majestatu, to Jego królestwo jest jeszcze w drodze do pełnej doskonałości walcząc z przeciwnikami, którzy je atakują. Odnajdujemy w tej myśli Apostoła uprzednio podkreślone napięcie między dwiema epokami: z jednej strony stary świat nie został jeszcze całkowicie wyeliminowany, gdyż szatan nadal w nim działa, z drugiej zaś nowy świat wszedł już w osobie Chrystusa i należących do Niego. Królestwo Chrystusa przygotowuje nadejście królestwa Boga. Przekazanie zaś władzy nastąpi przy paruzji, kiedy nowy Adam złoży u stóp tronu Bożego wszystkich przeciwników, nie wyłączając śmierci. Wtedy to dopełni się w doskonały sposób pierwotny plan Boga: nowy człowiek, Jezus Chrystus, podporządkuje sobie cały świat, ale w zależności od Stworzyciela i Ojca. Wtedy również Bóg stanie się wszystkim we wszystkich (1 Kor 15, 28).

List do Kolosan przynosi pogłębienie nauki Pawłowej na temat tryumfu Chrystusa nad potęgami kosmicznymi, ponieważ jest odpowiedzią Apostoła na zagrożenie ze strony herezji, która usiłowała uzależnić młody kościół w Kolossie od judaizmu i synkretycznego kultu sił kosmicznych. W liście tym Paweł ukazuje zmartwychwstanie Chrystusa jako zwycięstwo nad wszelkimi mocami (Kol 2, 15). Z tego stwierdzenia wynika wniosek, że uczestnicy zmartwychwstania Chrystusa przez chrzest (Kol 2, 12) zostali „napelnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy” (2, 10). Uczestnicząc w panowaniu Chrystusa, wolni od jarzma sił wrogich Bogu, mogą oni prowadzić życie ludzi przeznaczonych do podporządkowania sobie otaczającej rzeczywistości.

Uzasadniając prymat Zmartwychwstałego we wszechświecie, a zwłaszcza w odniesieniu do sił kosmosu, przypomniał Apostoł udział Chrystusa w dziele stwarzania. Z ustanowienia Boga jest On początkiem i celem całego stworzenia (Kol 1, 16). Jak w pierwszym stwarzaniu stał się Chrystus obrazem Boga, sprawcą i wzorem całego stworzenia, tak w nowym stwarzaniu jest zasadą scalającą i podporządkowującą sobie wszystko. Tak więc wszechświat oddzielony od Stwórcy przez grzech człowieka uzyskał pojednanie z Bogiem dzięki temu, że zostanie wypełniony Chrystusem i w Nim zjednoczony. W uwielbionym ciele Chrystusa widzi Paweł zapowiedź nowego świata, który nadejdzie przy końcu czasów. Zanim jednak sprawdzi się ten finał, Chrystus skupia wokół siebie Kościół jako zaczątek owej Pełni, która ogarnie całą rzeczywistość stworzoną. Dlatego Apostoł powiada, że stworzenie jęczy i wzdycha oczekując objawienia

się synów Bożych (Rz 8, 22). Przede wszystkim więc członkom Kościoła przypada współpraca z Chrystusem w globalnej odnowie świata: *Wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus Boga* (1 Kor 3, 23).

\*  
\*                      \*  
\*

W zakończeniu wypada jeszcze powrócić do myśli z encykliki, łącząc je z przytoczoną ideą św. Pawła o roli Kościoła w dziele nowego stworzenia jako skutku Chrystusowego Odkupienia. Są to zarazem pewne wskazania dla nas wszystkich, którzy żyjemy w okresie oczekiwania na wielki jubileusz, upamiętniający tajemnice Wcielenia i Odkupienia.

Jan Paweł II zachęca cały Kościół do skupienia się wokół tajemnicy Odkupienia, abyśmy lepiej poznali odwieczny plan Boży, który powołuje nas do nowego stworzenia w Chrystusie i określa nasze przeznaczenie. Jak pisze Papież: „Ten „Boży Los” przebija się ponad wszystkie zagadki i niewiadome, ponad krzywizny i manowce „ludzkiego losu” w doczesnym świecie. Jeśli bowiem wszystkie one prowadzą — przy całym bogactwie życia doczesnego — jakby z nieuchronną koniecznością do granicy śmierci i progę zniszczenia ludzkiego ciała, Chrystus ukazuje się nam poza tym gnosem: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy .. nie umrze na wieki”. W Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym, złożonym do grobu, a z kolei zmartwychwstałym, zabłysła człowiekowi raz na zawsze nadzieja życia wiecznego, nadzieja zmartwychwstania w Bogu, ku któremu człowiek idzie poprzez śmierć ciała, dzieląc wraz z całym stworzeniem widzialnym tę konieczność, jakiej poddana jest materia. Rozumiemy — i staramy się coraz gruntowniej rozumieć — wymowę tej prawdy, jaką Odkupiciel człowieka zawarł w zdaniu: *Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda*. Słowa te — wbrew pozorom — wyrażają właśnie najwyższą afirmację człowieka: ciała, które ożywia Duch” (RH n. 18).

Kościół skupiony na tajemnicy nowego stworzenia powinien się otworzyć dla innych, aby doszło do spotkania w kręgu tajemnicy Odkupienia z całą rodziną ludzką. Chodzi tu najpierw o spotkanie samych chrześcijan. Ojciec św. następująco określa tę ekumeniczną działalność Kościoła apelując zarazem do innych wspólnot chrześcijańskich: „Trzeba przeto, ażebyśmy wszyscy — wyznawcy Chrystusa — spotkali się i zjednoczyli wokół Niego samego (...) w tym jednym możemy i winniśmy już teraz osiągnąć i ujawnić światu naszą jedność: w głoszeniu tajemnicy Chrystusa, w ujawnianiu Boskiego

a równocześnie ludzkiego wymiaru odkupienia, w zmaganiu się wytrwałym i niestrudzonym o tę godność, jaką każdy człowiek osiągnął i stale osiąga w Chrystusie" (RH n. 11).

Wreszcie z prawdy o Odkupieniu jako nowym stworzeniu wynika zadanie dla Kościoła wobec współczesnego świata. Jan Paweł II formułuje je następująco: „Jest to podstawowe zadanie Kościoła we wszystkich epokach, a w szczególności w epoce naszej, aby skierowywał wzrok człowieka, aby skierowywał świadomość i doświadczenie całej ludzkości w stronę tajemnicy Chrystusa, aby pomagał wszystkim ludziom obcować z głębią Odkupienia, która jest w Jezusie Chrystusie. Przez to samo dotykamy równocześnie największej głębi człowieka: ludzkich serc, ludzkich sumień, ludzkich spraw" (RH nr 10).

*Płock*

*Bp BOGDAN SIKORSKI*

**Ks. Franciszek Dylus**

## **ANTROPOLOGIA ENCYKLIKI JANA PAWŁA II „REDEMPTOR HOMINIS”**

Problem człowieka jest zasadniczą kontrowersją naszych czasów. Problematyka człowieka stała się w naszych czasach problematyką bardzo nabrzmiałą. Nigdy dotąd nie stawiano tak często i tak drastycznie odwiecznego pytania o to, kim jest człowiek, jak właśnie w dobie obecnej.

Twórca najbardziej współcześnie typowej antropologii filozoficznej — Max Scheler — tak pisze na ten temat: „W naszej epoce człowiek po raz pierwszy stał się zagadnieniem w pełni i bez reszty problematycznym. Przestał bowiem wiedzieć, kim jest, a jednocześnie wie, że nie wie kim jest”. Martin Heidegger wypowiada się bardzo podobnie: „Żadna epoka nie wiedziała o człowieku tak wiele i nie znała go tak różnorodnie, jak nasza... Ale też żadna epoka nie wiedziała mniej, kim jest człowiek, jak współczesna”.

Choć problematyka człowieka wydaje się być zasadą integrującą, scalającą, wszystkie dyscypliny nauk szczegółowych, to jednak, jak wynika z poprzednich stwierdzeń, nauki szczegółowe są w stanie w pełni odpowiedzieć na pytanie: kim jest człowiek. Przypomina się tutaj pewne opowiadanie Martina Bubera o uczonym, mędrca, do którego przychodzi pewnego razu uczniowie i proszą, aby odpowiedział im na pytanie, kim jest człowiek. Pada odpowiedź: właśnie